Zużywają coraz mniej ciepłej wody, a dostają coraz wyższe rachunki

data aktualizacji: 2022.08.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



Regularnie spotkam się z członkami wspólnot mieszkaniowych. Wszystkie pytanie sprowadzają się do obaw, w jaki sposób mieszkańcy poradzą sobie z rachunkami w nadchodzącym sezonie grzewczym, przyznaje Łukasz Paruzel. (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Mieszkańcy Jagiellońskiej 8/16 nie wytrzymali. „Mieszkamy w najdroższym bloku w mieście. Koszt ciepłej wody jest nawet trzy razy taki, jak w sąsiednim budynku!” – słyszymy. – To prawda – odpowiada Łukasz Paruzel, prezes Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej, spółki administrującej wspólnotą. – Przy tej instalacji zasada, choć wydaje się absurdalna, jest taka – im mniej czasu ludzie spędzają pod prysznicem, tym więcej płacą.

Najdroższy blok w mieście? Jeśli chodzi o właścicieli lokali (niespełna połowa wykupiła mieszkania na własność) to zaliczki, jakie płacą za eksploatację, są jednymi z najniższych w zasobach ZGM. Fundusz remontowy, mimo że wspólnota zaciągnęła kredyt, by wyremontować grożącą katastrofą budowlaną rampę, to niespełna 1 zł/m kw. – wylicza prezes ZGM Łukasz Paruzel.

– Jeżeli chodzi o koszt zimnej wody, to opłaty ustala spółka wodociągów i kanalizacji, my nie możemy grosza ani więcej, ani mniej policzyć – dodaje.

Problemem są opłaty za ciepłą wodę. Skierniewiczanie pytają, dlaczego płacą za nią coraz drożej, mimo że podwyżki wymusiły na nich oszczędzanie.

Odpowiedź z pozoru absurdalna jest jedyną, która może paść w tej sytuacji – przekonuje prezes. Krócej – im mieszkańcy bardziej będą oszczędzać, tym ich rachunki będą wyższe.

Administrujący budynkiem tłumaczy: – Gdy dostajemy od energetyki fakturę za ciepło na kwotę np. 10 000 złotych, a wszyscy mieszkańcy w bloku w tym miesiącu zużyli w sumie 100 metrów sześciennych ciepłej wody, to rachunek jest naprawdę prosty. 10 000 dzielę przez 100 i wychodzi mi koszt podgrzewu tej wody. Jak zużyto połowę, koszt podgrzewu jest dwa razy wyższy – mówi Łukasz Paruzel. – Rozumiem, że mieszkańcy z dystansem przyjmują informację – im więcej zużywasz wody, tym wspólnota płaci mniej, ale matematyka nie kłamie. A w przypadku starych instalacji nie ma innego sposobu, by rozliczyć koszt zużytej wody użytkowej.

Mieszkańcy bloku mają w swoich mieszkaniach wodomierze, ale w bloku jest wspólny węzeł, gdzie woda podgrzewana jest do temperatury 55 stopni Celsjusza. Ciepła woda cyrkuluje po całym układzie w części wspólnej. Wodomierze wskazują na zużycie ciepłej wody, natomiast koszt podgrzewu jest różny dla różnych budynków. By nie porównywać sytuacji w budynkach przy ul. Jagiellońskiej, podobnie rzecz się ma na Rawce, na ul. Domarasiewicza – 2 i 6. Podobna ilość mieszkańców, podobne budynki, a cena różna. W jednym bloku rozbiór ciepłej wody jest bowiem większy, w drugim mniejszy.

Jak informuje ZGM różnice są naprawdę duże i Jagiellońska 8/16 nie jest najdroższym blokiem w mieście. Najtańszy podgrzew w zasobach ZGM to ok. 40 zł, najdroższy – ponad 100 zł za metr sześcienny.

Mieszkaniec bloku przy Jagiellońskiej 8/16 w miesiącu zużywa średnio 500 litrów wody. Jak to możliwe?

– Może rozwiązaniem będzie założenie termy w łazience?

– A może trzeba przypilnować tych, co grzeją wodę do kąpieli na gazie – pytają.

Faktycznie, w sytuacji, gdy w budynku jest jeden licznik, gazownia obciąża wspólnotę jednym rachunkiem co miesiąc. Koszt dzielony jest między mieszkańców… Gdyby w każdym mieszkaniu był gazomierz, oszczędności w domowych budżetach szukano, by gdzie indziej. Koszt solidarności i mieszkania we wspólnocie ma swoje plusy i minusy – rozkłada ręce administrator.

Im droższa woda, tym mieszkańcy bardziej oszczędzają, im mocniej się dyscyplinują, tym więcej płacą.

– W tym stanie instalacji nie da się inaczej wyliczyć tych kosztów. Nie da się w tym budynku uczynić systemu bardziej sprawiedliwym – przekonuje prezes. – Najbardziej sprawiedliwy system naliczania ciepłej wody użytkowej to są tzw. logotermy lokalne. To znaczy, że każdy ma mini węzeł w domu. Takie rzeczy stosuje się w nowych budynkach. Koszt przerobienia instalacji w bloku przy ulicy Jagiellońskiej byłby gigantyczny.

Logotermy, czyli mieszkaniowe węzły cieplne to kompaktowe urządzenia przeznaczone do zdecentralizowanego przygotowania c.w.u. i sterowania mieszkaniowymi obiegami grzewczymi.

– Nie chcę i nie będę rzecznikiem Energetyki Cieplnej, ale pewno wszyscy mamy tego świadomość, że to, co się w tej chwili dzieje, jeśli chodzi o ceny nośników energii, to jest dramat – mówi prezes ZGM.

Mieszkańcy doszli do wniosku, że należy wziąć pod uwagę inną formę oszczędzania. Chcą, by między godz. 2. a 5.00 rano woda użytkowa nie była podgrzewana. Jeśli podobne decyzje podejmą inne wspólnoty, ciepłownia miejska może mieć poważny problem.

Źródło: https://eglos.pl/aktualnosci/item/40957-zuzywaja-coraz-mniej-cieplej-wody-a-dostaja-coraz-wyzsze-rachunki